

BIULETYN

Nr 40 (905) • 20 kwietnia 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

Unia Europejska w przedwyborczym dyskursie politycznym we Francji

Dorota Liszczyk

Kwestie europejskie stanowią we Francji przedmiot kontrowersji i niechętnie włączane są do przedwyborczych debat. Niemniej dotyczące Europę spowolnienie gospodarcze i kryzys zadłużeniowy oraz powiązane z nimi dyskusje na temat przyszłości Europy powodują, że kandydaci na urząd prezydenta Francji nie mogą pozostać obojętni wobec problemów Unii Europejskiej. Jednakże dotychczasowy przebieg kampanii pokazuje, że raczej unikają oni przedstawiania ambitnych wizji funkcjonowania Unii Europejskiej.

Według badań opinii publicznej ponad połowa Francuzów opowiada się za zwiększeniem kompetencji władz krajowych, nawet kosztem ograniczenia dotychczasowych uprawnień instytucji UE. Rosnąca obojętność czy wręcz sceptycyzm Francuzów wobec obecnego kształtu europejskiej konstrukcji bezpośrednio przekładają się na przebieg kampanii wyborczej, w której żaden z kandydatów na urząd prezydenta nie określa się jako jednoznaczny entuzjasta UE.

Architektura instytucjonalna. Zwolennicy „Europy federalnej” (Eva Joly, Zieloni, oraz François Bayrou, centrowy Ruch Demokratyczny), krytykując międzyrządowe podejście do zarządzania UE, promują metodę wspólnotową oraz wzmocnienie unijnych instytucji. Kandydatka Zielonych wskazuje na potrzebę opracowania nowej konstytucji UE, pozwalającej Europie ewoluować ku federacji, i poddania jej pod europejskie referendum. Przedstawiciel centrum, przekonując do wizji „zdecentralizowanego federalizmu kooperacyjnego”, podkreśla, że model ten nie neguje istnienia państw narodowych i respektuje ich wolność. Bayrou, wskazując na konieczność większej legitymizacji i przejrzystości działania unijnych instytucji, wysuwa propozycję upublicznienia debat Rady oraz zwiększenia uprawnień Parlamentu Europejskiego (PE). Postuluje on także ustanowienie międzyparlamentarnej konferencji, złożonej z przedstawicieli PE oraz parlamentów narodowych, która regularnie dyskutowałaby o podstawowych założeniach i wyborach politycznych UE.

Joly i Bayrou, wraz z socjalistą François Hollande’em, są zwolennikami połączenia funkcji przewodniczących Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej (KE). Bayrou proponuje, aby „prezydent UE” wybierany był bądź w wyborach powszechnych, bądź przez kongres parlamentarny, złożony z przedstawicieli PE i parlamentów narodowych. Kandydat socjalistów, nie poświęcając w oficjalnym programie wyborczym wiele uwagi kwestiom unijnym, w ogóle pominął problemy instytucjonalne UE. Podkreślając w przemówieniach znaczenie Rady Europejskiej oraz szefów państw lub rządów w architekturze instytucjonalnej UE, wydaje się jednak sprzyjać międzyrządowemu podejściu do podejmowania decyzji w Unii. Hollande opowiada się jednocześnie za wzmocnieniem roli PE przez zwiększenie odpowiedzialności KE i jej przewodniczącego względem tej instytucji.

Metodę międzyrządową tradycyjnie popiera obecny prezydent Nicolas Sarkozy, który dodatkowo opowiada się za zróżnicowanym tempem integracji europejskiej – szybszym w obrębie państw strefy euro, a wolniejszym w ramach całej UE. Sarkozy domaga się także rewizji układu z Schengen oraz nakładania sankcji, zawieszania członkostwa lub wykluczania ze strefy państw niestosujących się do przepisów. Elementem reformy miałyby być ustanowienie „politycznego rządu Schengen”, składającego się z szefów państw lub rządów, który określałby wytyczne kontroli na granicach zewnętrznych UE.

Reprezentujący skrajną lewicę Jean-Luc Mélenchon nie kwestionuje słuszności istnienia UE, niemniej domaga się przyjęcia przez referendum nowego traktatu regulującego jej funkcjonowanie.

Opowiada się za ograniczeniem uprawnień KE na rzecz PE i parlamentów narodowych, postulując przyznanie im prawa inicjatywy, współdecydowania i wzmocnionej kontroli. Kandydatka radykalnej prawicy Marine Le Pen jest zwolenniczką integracji opartej na współpracy państw przy konkretnych projektach, niepociągającej za sobą transferu suwerenności na poziom ponadnarodowy. Domaga się ona wystąpienia Francji z UE i powrotu do supremacji prawa krajowego nad unijnym.

Problemy gospodarcze. Pojawiające się w kampanii przedwyborczej propozycje dotyczące gospodarki koncentrują się przede wszystkim na wzroście gospodarczym oraz ochronie europejskiej produkcji. Zarówno Sarkozy, Hollande, jak i Bayrou wprost opowiadają się za ustanowieniem nowych reguł polityki handlowej, opartych na zasadzie wzajemności, które chroniłyby europejskich przedsiębiorców przed nieuczciwą konkurencją. Urzędujący prezydent postuluje ponadto uchwalenie *Buy European Act*, na mocy którego unijne przedsiębiorstwa byłyby uprzywilejowane w przetargach organizowanych przez instytucje UE i administracje krajowe. Proponuje on także utworzenie banku inwestycyjnego wspierającego małe i średnie przedsiębiorstwa. Hollande, zapowiadając renegocjację Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej (tzw. paktu fiskalnego), domaga się uzupełnienia go o kwestie wzrostu gospodarczego oraz doprecyzowania roli Trybunału Sprawiedliwości w transponowaniu przez państwa członkowskie reguły budżetowej do prawa krajowego.

Większość kandydatów podnosi problem przyszłego funkcjonowania Europejskiego Banku Centralnego (EBC). Sarkozy zapowiada debatę nad rolą EBC w zakresie wspierania wzrostu gospodarczego, podobnie wypowiada się Hollande. Bayrou, Mélenchon i Joly wprost przekonują, że EBC powinien mieć możliwość bezpośredniego udzielania pożyczek państwom. Odnośnie do budżetu UE Sarkozy zapowiada zamrożenie wysokości francuskiego wkładu, Hollande z kolei opowiada się za „ambitnym budżetem”, z którego finansowane byłyby „duże, przyszłościowe projekty”.

Zarówno Bayrou, jak i Hollande proponują utworzenie europejskiej agencji ratingowej, przy czym kandydat socjalistów precyzuje, że instytucja taka powinna mieć charakter publiczny. Ponadto w kwestii zarządzania strefą euro podobny postulat zgłaszają Sarkozy i Bayrou. Pierwszy proponuje ustanowienie zgromadzenia parlamentarnego strefy euro, natomiast kandydat centrum – powołanie komisji parlamentarnej strefy euro, składającej się z przedstawicieli PE i parlamentów narodowych. Osobny głos w debacie reprezentuje Le Pen, która domaga się poddania pod referendum projektu wystąpienia Francji ze strefy euro.

Europa obrony. Problematyka unijnego bezpieczeństwa – o ile w ogóle jest obecna – znajduje się na marginesie przedwyborczych debat. Odrodzenie współpracy w dziedzinie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony (WPBiO) zapowiada Hollande. W tym zakresie proponuje on: pogłębienie francusko-brytyjskiego porozumienia zapoczątkowanego w Saint Malo; współdziałanie z Niemcami, Belgią, Hiszpanią, Włochami i Polską; dążenie do racjonalizacji potencjału wojskowego państw członkowskich UE oraz konsolidację europejskiej bazy technologicznej i przemysłowej. Wzmocnienie Europy obrony i ustanowienie wspólnego centrum dowodzenia i planowania postuluje także Bayrou. Sarkozy enigmatycznie wskazuje natomiast na konieczność rozwoju autonomicznych europejskich zdolności obronnych.

Wnioski i rekomendacje. Kampania przed wyborami prezydenckimi we Francji nie stała się okazją do narodowej dyskusji na temat przyszłości europejskiej konstrukcji. Kandydaci, wobec sceptycznych względem UE nastrojów społecznych, celowo unikają formułowania ambitniejszych wizji funkcjonowania Unii, koncentrując się wybiórczo na problemach, które mogą zapewnić im większe poparcie obywateli. Postulat renegocjacji paktu fiskalnego wysunięty przez lidera przedwyborczych sondaży Hollande’a praktycznie zdominował jego europejski dyskurs. Brak u Hollande’a ambitnego programu wyborczego dotyczącego kwestii europejskich wiąże się także z występowaniem wśród socjalistów rozbieżności zdań na temat funkcjonowania UE. Urzędujący prezydent dokonuje natomiast, dla celów wyborczych, przewartościowania dotychczasowej polityki europejskiej, która ma bardziej niż dotąd chronić francuskich obywateli i europejskie interesy gospodarcze. Zapowiada to, że niezależnie od wyników wyborów Francja może być trudniejszym niż dotychczas partnerem w UE.

Wobec realnej szansy zmiany na stanowisku prezydenta Francji polscy decydenci powinni śledzić przebieg francuskich dyskusji dotyczących UE oraz dostrzegać i uwzględniać istniejące we Francji rozbieżności zdań na temat europejskiej konstrukcji. Należy monitorować europejskie nastroje francuskiej opinii publicznej, które bezpośrednio przekładają się na sposób prowadzenia francuskiej polityki europejskiej. W przypadku zwycięstwa Hollande’a Polska powinna bardziej zainteresować się postulatem dotyczącym WPBiO, zachęcać do jego doprecyzowania oraz eksponować zainteresowanie i gotowość do zacieśnienia współpracy w tej kwestii.